

Jemielity, Witold

Kontakty religijne katolików przy granicy Królestwa Polskiego i Prus

Studia Teologiczne 17, 359-365

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

KONTAKTY RELIGIJNE KATOLIKÓW PRZY GRANICY KRÓLESTWA POLSKIEGO I PRUS

Diecezja augustowska czyli sejneńska graniczyła z Prusami i Cesarstwem Rosyjskim. O ile w drugim kraju istniała organizacja kościelna, to w Prusach katolicy stanowili niewielki procent mieszkańców. W 1817 r. informowano biskupa augustowskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego, iż „brzegi kraju pruskiego przytykające do naszej granicy napełnione są katolikami, którzy nie mając w swoim kraju kościoła aż w Królewcu o mil kilkadziesiąt, wszyscy w potrzebach duchowych udają się do naszych nadgranicznych kościołów, podług bliskości położenia i prawie od dawna są uważani za współparafian z tutejszymi”.¹ W 1818 r. w sprawozdaniu z wizytacji dziekańskiej parafii Słowiki podano, iż każdego roku trzystu katolików z Prus odbywało spowiedź wielkanocną. Parafia leżała nad samą granicą, rzeczka Szeszupa nie stanowiła przeszkody. W tymże roku „wielu Prusaków” uczęszczało do kościoła w Szczuczynie. W obu parafiach nie wspomniano o trudnościach w przekraczaniu granicy.²

Trudności pojawiły się w latach dwudziestych. W 1822 r. proboszcz z Filipowa stwierdził, iż strażnicy pruscy i polscy wzbraniali przejścia. Dnia 23 marca 1823 r. dziekan augustowski powiadomił konsystorz litewski, iż z powodu szczelnie zamkniętej granicy katolicy z Prus nie mogli uczęszczać do sakramentów w sąsiednich parafiach Królestwa Polskiego. Byli to głównie służący, wyrobnicy i pasterze trzody, a jako tacy nie trudnili się spekulacjami handlowymi. Do Raczek na każdą spowiedź wielkanocną przychodziło do siedmiuset osób. Niechby biskup wstawił się za nimi u rządu. Biskup Ignacy Stanisław Czyżewski 10 kwietnia tego roku uznał za swój święty obowiązek utwierdzać wiernych na drodze prawdy, którą posiadał tylko Kościół katolicki. Pisał dalej, iż dotychczas wszystkie rządy nie utrudniały katolikom z Prus i tak zapewne będzie dalej, zwłaszcza gdy skarb Królestwa nie poniesie na tym straty. On wystąpi do

¹ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). Zespół ogólny (skrót: II), II sygn. 551 k. 80.

² ArŁm. Zespół parafialny (skrót: I), I sygn. 481; I sygn. 573 k. 26; I sygn. 104 k. 148.

rządu, ale najpierw chciałby wiedzieć, w ilu parafiach nadgranicznych są utrudnienia i od obu konsystorzów, litewskiego i łomżyńskiego, oczekuje odpowiedzi.

Dnia 23 kwietnia tego roku konsystorz łomżyński wyraził wątpliwości, czy Polacy i Prusacy będą mogli przekraczać w wielu miejscach granicę, jak to było dawniej; nie wioząc ani posiadając żadnych towarów. Obecnie strażnicy i kozacy twierdzą, iż w województwie augustowskim istnieje tylko jedno przejście w pobliżu Suwałk. Nie znają oni przepisów albo kierują się własnym zyskiem. Właściwą wykładnię prawa powinna dać Komisja Województwa Augustowskiego, ale ta uchyla się od decyzji. Pozostaje Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Niechby podała wiadomość w Dzienniku Rządowym a przynajmniej pozwoliła ogłosić z ambon. Konsystorz przesłał wkrótce biskupowi spis nadużyć strażników i kozaków wobec księży nadgranicznych i niektórych obywateli. Dnia 6 maja tego roku konsystorz litewski stwierdził, że od niepamiętnych czasów katolicy z Prus odbywali spowiedź wielkanocną we Władysławowie, Wisztyńcu, Przerośli i Raczkach. Obecnie nie przepuszczają ich strażnicy, chyba że za opłatą. Konsystorz zwracał się już do Komisji Województwa Augustowskiego, ta odniosła się do władzy nadrzędnej w Warszawie i 15 kwietnia tego roku dała konsystorzowi odpowiedź. Otóż rząd polecił utworzyć w województwie augustowskim trzy nowe przejścia: we Władysławowie, Boguszach i Wincencie. Na więcej przejść nie zezwoliła Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. Nikt pod żadnym pretekstem nie może przekraczać granicy w innych miejscach. Ta Komisja 11 kwietnia tego roku poleciła zakopać i zniszczyć wszelkie inne drogi i ścieżki.

Dnia 19 czerwca 1823 r. biskup Czyżewski interweniował u Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dnia 30 czerwca oceniła ona zabiegi biskupa jako chwalebne, ale równocześnie wyjaśniła, że każdy kraj bardzo strzeże swoich granic. Przykładem niech będą okolice wolnego miasta Krakowa, tam nawet zmienia się terytorium poszczególnych parafii, aby mieszkańcy nie przekraczali granicy państwowej. Informując o tym konsystorze, 6 lipca biskup uznał swoje usiłowania jako bezskuteczne. Konsystorz łomżyński jakby pocieszał biskupa pisząc 15 lipca, iż Prusacy jednak przychodzą, szczególnie do spowiedzi wielkanocnej. Korzystają ze znanych sobie dróg i z prywatnych układów ze strażnikami. Co więcej, księża udają się do Prus z pomocą duszpasterską.³

Dnia 13 marca 1824 r. tę sytuację uprawomocnił Namiestnik Królestwa Polskiego, książę Józef Zajączek. Oznajmił Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, iż księża pełniący posługę duszpasterską (curam animarum) w Prusach mogą swobodnie przekraczać granicę; biskup poda ich nazwiska. Dnia 29 kwietnia Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przekazała tę decyzję administratorowi diecezji augustowskiej, biskupowi Polikar-

³ ArŁm, II sygn. 31 k. 38, 90, 164, 165, 172; II sygn. 553 k. 92, 178, 217, 254.

powi Augustynowi Marciejewskiemu. Ten 29 tego miesiąca przesłał list do proboszczów „przytykających parafiami granic pruskich”. Pozwolił im udawać się do Prus w potrzebie, zwłaszcza przed Wielkanocą. Mogą przebywać kilka dni, w obranym miejscu spowiadać, odprawiać mszę świętą, nauczać”. Powinni wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby urazić rząd pruski. Pismo biskupa przesłano do parafii Kidule, stąd posłańcem do Jansborga i dalej posłańcami do Słowik, Władysławowa, Wierbołowa, Pojewonia, Wisztyńca, Przerośli, Filipowa, Bakalarzewa, Raczek, Rajgrodu, Grajewa, Kolna i Lachowa. Każdy z proboszczów podpisał się i zaznaczył datę otrzymania przesyłki. Pismo biskupa wędrowało od 19 maja do 12 czerwca 1824 r. Proboszcz z Bakalarzewa zapytał, czy ma powiadomić pastora ewangelickiego, który rezydował na terenie jego parafii. Konsystorz łomżyński dopatrywał się w piśmie braku parafii Niedźwiadnej, położonej też przy granicy. Administrator diecezji uzupełnił swoją pomyłkę.⁴

Dalszym etapem realizacji pozwolenia rządowego było ustalenie miejsc do przekraczania granicy. Dnia 17 sierpnia 1824 r. wymienił je biskup Marciejewski. W obrębie konsystorza łomżyńskiego były: z Rajgrodu przez wieś Przestrzele, z Grajewa przez Bogusze, z Lachowa przez Pruszki, z Kolna przez Wincentę, z Niedźwiadnej należy poszukać miejsca. W części litewskiej: z Kajmel i Jansborga przez wieś Romaniszki, ze Słowik i Władysławowa przez wieś Słowiki, z Wierbołowa przez wieś Damgiełajcie, z Pojewonia, Wisztyńca, Przerośli i Filipowa przez wieś Galkiemie, z Raczek przez Lipówkę. Biskup Marciejewski ponownie zaznaczył, aby księża nie łączyli wyjazdów z własnymi interesami lub potrzebami poza duszpasterskimi.⁵

Sprawa wydawała się być załatwiona, ale okazało się, że nie do końca. Dnia 27 listopada 1824 r. proboszcz z Rajgrodu, ks. Ciborowski powiadomił dziekana a ten konsystorz, że straż celna nie pozwoliła mu udać się do chorego w wiosce pruskiej; ludzie umierają tam bez spowiedzi i sakramentów. Dnia 6 grudnia tego roku konsystorz zwrócił się o wyjaśnienie do Komisji Województwa Augustowskiego. Dnia 18 tego miesiąca dano odpowiedź, iż o otwarciu punktów przejezdnych ma zdecydować wyższa władza, do której kilkakrotnie się zwracano.⁶ Wątpliwości budziło określenie curam animarum, użyte przez Namiestnika Królestwa. Dnia 3 czerwca 1825 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu powołała się na raport Komisji Województwa Augustowskiego, iż żaden z proboszczów nie ma swoich wiernych w Prusach a udają się tam jedynie z własnej chęci dla posługi religijnej mieszkańcom pobliskich wiosek. Z uwagi na to oraz w trosce o bezpieczeństwo przychodów celnych skarbowych Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu była przeciwna wyjazdom księży i powiadomiła o tym Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ta 2

⁴ ArŁm, II sygn. 32 k. 184 - 192.

⁵ ArŁm, II sygn. 55 k. 11; II sygn. 484 k. 23.

⁶ ArŁm, I sygn. 464 k. 2 - 6.

lipca 1825 r. odwołała swoje pozwolenie, dane 24 kwietnia roku poprzedniego. Dnia 12 lipca 1825 r. biskup Marciejewski przekazał proboszczom wiadomość i dodał, że teraz zapadła decyzja na górze, chociaż już wcześniej straż graniczne wzbraniały księżom przejazdu. Jest to z krzywdą katolików w Prusach, którzy „od wieków w religijnych potrzebach do nas byli przyzwyczajeni”. On zwrócił się do rządu o zmianę decyzji, a tymczasem wzywa kapłanów przygranicznych, aby „w czym i jak będą mogli nie przestali duchownie posługiwać wiernych w Prusiech poza granicą przebywającym”. Pisząc te słowa biskup oczekiwał odpowiedzi na swoje odwołanie wniesione 5 lipca do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dnia 28 lipca otrzymał wiadomość, iż skoro księża nie sprawują w Prusach *curam animarum*, nie odnosi się do nich pozwolenie Namiestnika Królestwa.⁷

Dnia 4 sierpnia 1825 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sama powróciła do tej sprawy. Pisała do biskupa Marciejewskiego, że wiele osób prosi ją, aby umożliwić pomoc katolikom, którzy mieszkają blisko granicy a nie mają własnych kapłanów. Chciałaby wiedzieć, czy w diecezji augustowskiej są parafie, do których jest przywiązane *curam animarum* w państwie pruskim. Według jej rozeznania coś takiego nie istnieje, bowiem w 1817 r. Stolica Apostolska przystosowała granice diecezji do podziałów administracyjnych Królestwa Polskiego. Nie zachowała się odpowiedź biskupa Marciejewskiego. Dnia 26 września 1825 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kolejny raz powiadomiła biskupa Marciejewskiego, iż nie może popierać u rządu próśb względem pomocy katolikom w Prusach. Ale księża takowej nadal udzielali. W 1829 r. ks. A. Mierczyński z Grajewa opatrywał chorych w Prusach.⁸

Wydaje się, że przez następnych dwadzieścia lat nie korespondowano w tej sprawie, a duchowni mimo wszystko pomagali katolikom w Prusach. W lipcu 1843 r. ks. Tawtkiewicz ze Słowik prosił biskupa Pawła Straszyńskiego o przeniesienie odpustów z dni tygodnia na niedziele. W jego parafii było wielu protestantów i ci nie zwalniali swojej czeladzi katolickiej od pracy. To samo odnosiło się do katolików z kraju pruskiego przybywających na odpusty. W 1844 r. ks. Szepietowski z Grajewa prosił biskupa o wydłużenie czasu spowiedzi wielkanocnej, ponieważ „znaczna liczba tłoczy się przygranicznych katolików”. W lutym 1845 r. biskup Straszyński poparł prośbę ks. Martyszewskiego z Jansborga o bilet trzydniowy na przejazd granicy pruskiej. Pisał do rządu, iż Jansborg leży blisko granicy, a potrzeby zawsze mogą się zdarzyć. Chodziło tu zapewne o chorych, zdrowi bowiem przybywali do Jansborga. We wrześniu 1845 r., podobnie w lipcu 1848 i 1849 r. ks. Martyszewski pisał, iż na odpust Matki Boskiej Różańcowej przybywali wierni z Prus a nawet wpisywali się do Bractwa Różańcowego.⁹

⁷ ArŁm, II sygn. 484 k. 142 - 151.

⁸ ArŁm, II sygn. 496 k. 41, 42; I sygn. 121 k. 30.

⁹ ArŁm, I sygn. 482; I sygn. 161; I sygn. 121 k. 56.

W listopadzie 1845 r. biskup Straszyński utartym zwyczajem prosił magistrat miasta Wierzbołowa o trzydniowe karty legitymacyjne dla miejscowego proboszcza i wikariuszy, aby mogli udać się do Prus z pomocą kapłańską. Tym razem magistrat odmówił powołując się na świeżo wydane rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Ta 3/15 listopada tego roku powiadomiła biskupa, iż Namiestnik Królestwa dowiedział się o wydawaniu duchownym z pasa trzymilowego od granicy kart legitymacyjnych na przejazd do Prus. Karta uprawniała do trzydniowego pobytu celem odwiedzenia krewnych i znajomych oraz załatwienia spraw gospodarczych i handlowych. Tymczasem duchowni przebywali i dłużej, a przede wszystkim bywali tam w innym celu. Niech biskup powiadomi księży w pasie przygranicznym, iż nie otrzymają kart legitymacyjnych, a na wyjazd za granicę mają wyrabiać paszport, podobnie jak inni obywatele. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych skierowała podobne rozporządzenie do Rządu Gubernialnego Augustowskiego. W tym piśmie powiedziała więcej, oto naczelnicy powiatowi robiąc spis osób uprawnionych do kart legitymacyjnych w pasie przygranicznym mieli wyłączać duchownych.

Biskup Straszyński 3 grudnia 1845 r. poinformował księży o zakazie wyjazdów do Prus oraz tegoż dnia zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Podał w pasie nadgranicznym następujące parafie: w powiecie augustowskim - Bakalarzewo, Filipowo, Janówkę, Przerośl i Raczki, w powiecie łomżyńskim - Lachowo i Lipniki, w powiecie kalwaryjskim - Wierzbołowo i Wisztyniec, w powiecie mariampolskim - Jansborg, Słowiki i Władysławów, w powiecie sejneńskim - Wiżajny. Katolicy z wsi pruskich „dawniej prawie parafianie tychże kościołów zawsze na nabożeństwa i przyjmowanie sakramentów udawać się zwykli, a co największa, do dyspozycji chorych po księży przybywać do tychże kościołów mają zwyczaj”. W imieniu religii, duchownych i ludu katolickiego w kraju pruskim biskup prosił Komisję Rządową o możliwość wyjazdów za granicę przynajmniej do umierających. W odpowiedzi z 29 grudnia / 10 stycznia 1845/46 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie wyraziła zgody i na to.¹⁰ Wydaje się, że księża nadal jeździli do Prus, a na pewno przychodzili wierni. Oto w 1850 r. ks. Martyszewski z Jansborga prosił o wikariusza. Był chory, z trudem obsługiwał parafian a dodatkowo przed Wielkanocą i w każde święto przyczyniali pracy katolicy z Prus. W trzy lata potem ponownie prosił o wikariusza, bowiem poprzedni odszedł. Ks. Martyszewski podawał te same argumenty.¹¹

Dnia 9/21 czerwca 1854 r. pełniący obowiązki Namiestnika Królestwa, generał hrabia Rüdiger ograniczył wydawanie paszportów wszystkim mieszkańcom. Administrator diecezji augustowskiej, ks. Bonawentura Butkiewicz od sie-

¹⁰ ArŁm, II sygn. 496 k. 43 - 47; II sygn. 66 k. 26.

¹¹ ArŁm, I sygn. 161; I sygn. 109.

bie najmocniej zalecił kapłanom i to pod osobistą odpowiedzialnością, aby pod jakimkolwiek pozorem nie przekraczali granicy Prus i Cesarstwa Rosyjskiego. W tym piśmie pojawiła się kwestia drugiej granicy. W 1851 r. ks. Dydyński z Giełgudyszek prosił władzę duchowną, by księża z diecezji żmudzkiej mogli sprawować w jego parafii sakramenty. Gdy bowiem otwarto granicę z Cesarstwem Rosyjskim, wielu ludzi stamtąd przychodzi do Giełgudyszek. Konsystorz wyraził zgodę, o ile księża ze Żmudzi posiadali aprobatę swojego biskupa i byli znani ks. Dydyńskiemu. Dnia 7/19 lipca tego roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych powiadomiła ks. Butkiewicza o interwencji wileńskiego wojennego gubernatora. Zarzucał on księżom z parafii położonych przy rzece Niemen, iż podczas świąt kościelnych przybywali do powiatu trockiego i nawet głosili kazania. O tym samym poinformował ks. Butkiewicza gubernator cywilny augustowski i zaznaczył, że tylko za paszportem można przekraczać granicę Cesarstwa. Starając się o paszport trzeba wskazać ważny powód wyjazdu, aby to uznała Komisja Spraw Wewnętrznych. Dnia 23 września 1854 r. ks. Butkiewicz przesłał księżom i te pisma. Ponownie zakazał przekraczać granice Cesarstwa i Prus; niech księża zaprzestaną uczęszczać na odpusty do sąsiednich kościołów w Cesarstwie.¹² W pismach rządowych mówiono tylko o Cesarstwie Rosyjskim, zaś administrator diecezji dopowiadał o Prusach. W obu więc kierunkach łatwo przekraczano granicę.

Istotną zmianę przyniosło powstanie styczniowe. Do pierwszej wojny światowej w Królestwie Polskim istniał niemal stan wojenny. Dnia 3/15 września 1870 r. Zarządzający Sprawami Duchownymi, Muchanow, zacieśnił pobyt proboszczów i wikariuszy do terenu parafii, dziekanów - dekanatu, biskupów - diecezji. Na wyjazd poza ten obręb uzyskiwali pozwolenie władz cywilnych¹³. O wyjazd za granicę mogli ubiegać się tylko chorzy, jeśli w kraju nie było odpowiednich środków leczniczych. Mieli przedstawiać m. in. zaświadczenie o postawie politycznej¹⁴. Ustała więc wszelka pomoc katolikom w Prusach.

¹² ArŁm, II sygn. 70 k. 12; II sygn. 497 k. 399 - 406.

¹³ W. J e m i e l i t y, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim*, Roczniki Humanistyczne 1973, t. 21, z. 2, s. 269; tenże, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1987, t. 34, z. 4, s. 37 n.

¹⁴ ArŁm, II sygn. 71 k. 71; II sygn. 74 k. 62, 97; II sygn. 76 k. 41.

I CONTATTI RELIGIOSI SUL CONFINE DEL REGNO POLACCO E LA PRUSIA

RIASSUNTO

La diocesi di Augstów sia di Sejny confinava con la Prusia. Lungo il confine in ambedue i territori abitavano molti cattolici. Quelli abitanti in Prusia erano privi delle proprie chiese e per poter accostarsi alla confessione pasquale, e anche per altre solennità si recavano nelle parrocchie polacche attraversando il confine. Pure i sacerdoti polacchi servivano per esempio i ammalati del oltre confine. Negli anni 20 del XIX il governo del Regno Polacco decise di ostacolare queste pratiche. Come motivo di tale decisione veniva indicata la necessità della più stretta sorveglianza doganale. In seguito il governo indicò soltanto pochi posti lungo tutta la frontiera dove la popolazione poteva varcare il confine. Nonostante ciò cattolici di Prusia attraversavano il confine nei posti da essi conosciuti oppure sfruttavano i accordi illegali con le guardie. Reciproci contatti durarono fino al. Insurrezione di gennaio. A partire dagli anni 60 cessarono del tutto. Nel territorio del Regno Polacco fu introdotto lo stato d'assedio, il confine fu severamente sorvegliato e quasi non lasciavano il lasciarsi passare.